



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

LATO 2007

A.D. 2007 — A.M. 6135

Nr 501

SPIS TREŚCI

Do kogo pójdziemy	2
Dziesięć działów Manasesa.....	5
Roczne sprawozdanie z Polski i Europy Wschodniej	10
Roczne Sprawozdanie z Francji za 2006 rok	12
Mojżesz, Aaron i Miriam.....	13
List brata Johnsona.....	16

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć...” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością.” „... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie.” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22,25,26,28; 9:11,12.

DO KOGÓŻ PÓJDIEMY?

„TY MASZ SŁOWA ŻYWOTA WIECZNEGO”

Jana 6: 68

NALEŻY pamiętać, że słowa naszego wersetu zostały wywołane przesiewaniem wśród uczniów za dni naszego Pana. Służba naszego Pana w znacznej mierze była już wtedy wykonana. Na początku ludzie Ignęli do Jego słów i mówili: „Nigdy tak nie mówił człowiek, jako ten człowiek”, i wielkie tłumy chodziły za Nim. Lecz przy końcu Jego służby, w miarę jak zaczęła objawiać się zazdrość i wrogość uczonych Zakonu i faryzeuszy, stał się mniej popularny, a z kontekstu naszego wersetu dowiadujemy się, iż wielu z Jego słuchaczy opuszczało Go. „I mówił: Dlatego ci wam powiedział: Iż żaden nie mo-

że przyjść do mnie, jeśli mu nie było dane od Ojca mego”. Od tego czasu wielu uczniów jego odeszło nazad, a więcej z nim nie chodzili. Tedy rzekł Jezus do onych dwunastu: Izali i wy chcecie odejść? I odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie! do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego”. Takie przesiewania i próby uczniów Pana miały miejsce w ciągu całej historii chrześcijaństwa i trwają nadal. Wielu bezpośrednio lub pośrednio, świadomie lub nieświadomie odrzuca wielkiego Pasterza, Jego kierownictwo i Jego pouczenia. Niektórzy dlatego, że kapłani, nauczani w Piśmie i faryzeusze mówili: „Demona ma i szaleje. Dlaczego go słuchacie?” Niektórzy, ponieważ nie rozumieli Jego nauk, mówili: „Twarda to jest mowa, któż jej słuchać może?” Inni, ponieważ Jego nauka aż nazbyt wyraźnie objawiała co jest sprawiedliwością a co grzechem, co służeniem Bogu, a co służeniem mamonie. Tak więc możemy rozumieć dosłownie stwierdzenie naszego Pana, iż ostatecznie jedynie prawdziwi naśladowcy zostaną uznani za godnych Królestwa.

Dla niektórych, z powodu niezrozumienia tematu, może zabrzmieć to za ostro, gdy mówimy, że Pańskie przesłanie Prawdy i Jego prowadzenie miało na celu zarówno przyciągnięcie i zatrzymanie jednej klasy, jak i zniechęcenie i odtrącenie drugiej klasy. Byłoby to niewyobrażalne, gdyby rozumieć, że ci, którzy zostali zniechęceni i odtrąceni, mieli być odtrąceni do piekła wiecznych mąk, a takie jest ogólne błędne pojęcie na ten temat. Przeciwnie, przyciąganie było przyciąganiem do Królestwa, a odrzucenie było odrzuceniem od zarysów Królestwa dostępnych wówczas za dni naszego Pana, jak i obecnie. Zamiarem Pana było wybieranie i odłączanie od tych, którzy naprawdę nie byli Jego naśladowcami, którzy nie szukali dziedzictwa z Nim w Jego Królestwie, i którzy z tego powodu nie byli godni tych błogosławieństw. Nie oznacza to, że nie otrzymają oni zbawienia później w Boskim planie – tak jak jest napisane odnośnie końca Wieku Ewangelii i ostatecznego uwielbienia „Maluczkiego Stadka”: „Zbierze on z [klasy] królestwa jego wszystkie zgorszenia i tych, którzy nieprawość czynią (...) Tedy sprawiedliwi lśnić się będą jako

TERAŃNIEJSZA PRAWDA

i
Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane 4 razy rocznie (Wiosna, Lato, Jesień, Zima)

przez
ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Redaktor

Ralph M. Herzig, Chester Springs, Pa. 19425-2700, USA.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Piotr Woźnicki
ul. Zdobywców Kosmosu 17
05-100 Nowy Dwór Mazowiecki.

Roczna subskrypcja

15 zł

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne

angielska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam,
kannada, ukraińska, litewska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”;
- w celu przedstawiania oraz bronienia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylejskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Terańniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.

słońce w królestwie Ojca swego”. Możemy polegać na zapewnieniu, że nikt, kto okazał się jednostką wierną i odpowiednią do Królestwa, nie zostanie odsiany. O takich jest napisane: „żaden nie może ich wyrzeć z ręki Ojca mego” oraz: „to czyniąc [słuchając głosu Pana, pielęgnując Jego ducha i chodząc jego drogami], nigdy się nie potkniecie. Tak bowiem hojnie wam dane będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa” (2 Piotra 1:10,11).

Dlatego Boski Plan posunął się do przodu zgodnie z Przyp. 4:18, w tym zakresie, że duchowe klasy wyborcze, Maluczkie Stadko i Wielka Kompania, zakończyły swój ziemski bieg i obecnie znajdują się w niebiańskiej sferze. Posunęliśmy się poza ten punkt i obecnie jest przygotowywana ziemska faza Królestwa, z dwiema poświęconymi klasami; pierwszą z nich jest niespłodzona klasa Młodocianych Godnych, którzy są rozwijani od lat, i którzy w Królestwie będą związani ze Starożytnymi Godnymi. Drugą klasą są Poświęceni Obozowcy Epifanii, którzy od 1954 roku są przygotowywani do swojego miejsca w Wieku Tysiąclecia jako pomocnicy dla Godnych. Ma to miejsce przed otwarciem Gościńca Świątobliwości i wzbudzeniem świata w ramach przygotowań do czasów Restytucji.

Tekst w tytule niniejszego artykułu opisuje czas prób i doświadczeń dla braci za dni naszego Pana, lecz mógłby równie właściwie odnosić się do czasów obecnych, ponieważ wydaje się, że wraz z każdym znaczącym posunięciem się do przodu Boskiego Planu, wśród ludu Bożego mają miejsce szczególne próby. Odejście szczególnych wodzów spośród wybranych wciąż powoduje to samo. Wydaje się, że niektórzy bracia, którzy dogłębnie nie studiują postępującej Prawdy (Przyp. 4:18) w obecnej Epifanii, coraz słabiej trzymają się kotwicy i podstawy wiary chrześcijańskiej. Mogą oni szukać świeckich znaków – wielkich rzesz utożsamiających się z ludem Bożym jako wyrazu Boskiej łaski dla tych, którzy posiadają większe zgromadzenie. Oczywiście takie myślenie byłoby błędem.

Trudność może leżeć po stronie starszych i pielgrzymów, którzy w mniejszym lub większym stopniu nie korzystają z zasobów Prawdy parazyjnej i epifanicznej i nie przedstawiają jej regularnie braciom. Potrzebujemy wciąż na nowo badać Prawdy odnoszące się do zamknięcia drzwi i końca Wysokiego Powołania, to, że Maluczkiego Stadka nie ma już na ziemi, dowody biblijne odnoszące się do ostatniego członka Kościoła, to, że wszyscy spłodzeni z ducha są już od jakiegoś czasu w niebie, Prawdy związane z początkiem i końcem powołania do klasy Młodocianych Godnych oraz najnow-

sze informacje dotyczące klas Quasi-wybranych i Poświęconych Obozowców Epifanii. Tematy te powinny być podejmowane w chronologicznej kolejności, by mogły zostać dobrze zrozumiane. W przeciwnym wypadku nie możemy mieć nadziei na jasne pojęcie o klasach wyborczych z przeszłości, ani o tych, którymi Pan zajmuje się obecnie, ani o naszym obecnym miejscu w Boskim Planie, jeśli nie mamy zrozumienia tego, czego On dokonał odnośnie Oblubienicy Chrystusa (Obj. 7:1-8) i Wielkiego Ludu (Obj. 7:9-17).

Jakże więc ze wszech miar ważne jest to, byśmy byli zupełnie zdecydowani odnośnie głosu, któremu będziemy posłuszni i tego, w czyje ślady pójdziemy – gdyż „mąż umysłu dwoistego jest niestateczny we wszystkich drogach swoich.” Nie możemy „Bogu służyć i mamonie”, jakkolwiek byśmy się nie starali. Nie możemy słuchać i być posłuszni głosowi szatana, grzechu, świata, samolubstwa i ciała, a jednocześnie słuchać i być posłuszni głosowi Dobrego Pasterza, głosowi Prawdy, głosowi miłości. Niech kwestia ta zostanie ustalona i utwierdzona w naszym umyśle, abyśmy mogli być uchronieni przed zachwianiem po tym, jak raz zajęliśmy miejsce pośród owiec Pańskich.

Aby nasza decyzja była właściwa i aby była decyzją ostateczną, od której nie będziemy chcieli się odwrócić, dobrze jest, żebyśmy zwrócili uwagę na różne głosy nas wołające, i na to, dokąd one prowadzą. Mamy zwracać na nie uwagę nie w takiej formie, w jakiej one przemawiają do świata w ogól-



ności, ale jedynie w takiej, w jakiej zwracają się one do tych, którzy już słyszeli głos Dobrego Pasterza. One zakładają, że nie będą sprzeciwiać się naszej wierności Pasterzowi, lecz że będą z nią szczerze współpracować. Pasterz jednak stwierdza, że tak nie

będzie, że samolubne głosy świata wołają, wywierają wpływ, odciągają od Niego i od ścieżki, po której On prowadzi swoje owce. Gdybyśmy tylko mogli zachować w pamięci fakt, że każda próba, każde prześladowanie, każda trudność życiowa dopusz-

czona na tych, którzy poświęcili się Bogu ma na celu ich sprawdzenie, wypróbowanie ich miłości, by stwierdzić, czy ich charakter jest utwierdzony, zakorzeniony i ugruntowany w sprawiedliwości i czy jest budowany w miłości, ukazałoby to nam wszystkie próby, trudności i pokusy w nowym świetle i bardzo pomogłoby nam w bojuowaniu dobrego boju i w zwyciężaniu. Mówilibyśmy: „Jeśli poprzez te trudności Pan bada moją miłość i oddanie Jemu, to niezależnie od tego, jak są drobne lub jak istotne, pilnie wykorzystam je jako sprzyjające sposobności okazania mojemu Panu pełni mojej miłości i oddania Jemu i Jego sprawie.” Każda próba i każda przeciwność postrzegana w ten sposób okazałaby się błogosławieństwem. Jak mówi o tym Apostoł: „jeżeliż potrzeba zasmuceni w rozmaitych pokusach, Aby doświadczenie wiary waszej daleko droższe niż złoto, które ginie, którego jednak przez ogień doświadcza, znalezione było wam ku chwale i ku czci, i ku sławie w objawienie Jezusa Chrystusa”. „Błogosławiony mąż, który znosi [wiernie] pokuszenie; bo gdy będzie doświadczony, weźmie koronę żywota, którą obiecał Pan tym, którzy go miłują”. (1 Piotra 1:6,7, Jakub 1:2,12).

A więc znowu jesteśmy zapewnieni, że ci, którzy miłują Pana i którzy z tego powodu otrzymają nagrodę Królestwa, będą tymi, których miłość została w pełni zweryfikowana przez próby i pokusy stojące na drodze do Królestwa. Ci, którzy nie miłują Pana z całego serca, w których samolubstwo lub jakiś inny bożek zajmuje pierwsze miejsce, zostaną zwiedzeni przez świat, ciało lub szatana i doprowadzeni do jakiejś formy buntu przeciwko Słowu Bożemu lub Boskiej Opatrzności. Będą mieli plany i teorie, które będą bardziej woleli od Boskiego Planu, a ich własne teorie i plany, gdy się je przeanalizuje, zwykle okażą się być oparte na samolubstwie albo ambicji, albo na złym duchu zawiści, nienawiści, zazdrości, itd.

Wszyscy, którzy pozostaną, będą mieć ogólne usposobienie Chrystusa – wierność Jego Słowu obietnicy. Kiedy wiele głosów woła z różnych kierunków, odciągając od chrześcijańskiej drogi poświęcenia i samoofiary, upokorzenia i samozaparcia, oni, w odpowiedzi na pytanie Pana: „Czy i wy chcecie odejść?”, odpowiedzą tak jak Apostołowie dawno temu: „Do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego”. Nie znają innego miejsca, do którego mogliby pójść, nie zawracają, gdyż widzą jasno, że gdyby zawrócili, byłoby to z ich strony, jak opisuje to Pismo Święte, powrotem do „umytej świni”, do „tarzania się w błocie” (2 Piotra 2:22). Usłyszawszy wezwania świata, ciała i diabła, dostrzegli również pustkę wszystkich ich fał-

szywych obietnic, i to, że żadna z nich nie może dać zadowolenia. Lecz w wezwaniu naszego Pana rozpoznali oni nie tylko prawość, sprawiedliwość, ale również nagrodę sprawiedliwości obiecaną poprzez Chrystusa – a mianowicie życie wieczne, którą on obiecał tym, którzy go miłują.

Nigdzie więcej nie ma takiej obietnicy. Z żadnej innej strony nie pochodzi taka nadzieja, nie ma jej w żadnej innej służbie, dlatego jak moglibyśmy myśleć o angażowaniu się w jakąkolwiek inną służbę w nadziei otrzymania życia wiecznego? Jest ona taka, że radujemy się nawet kładąc nasze ludzkie życie w poświęceniu naszemu wspaniałemu i wiecznemu Bogu. Mając przed sobą takie nadzieje, tak jasno zrozumiane, oraz wyraźnie nakreśloną drogę do życia wiecznego, któż mógłby choć przez chwilę pomyśleć o odwróceniu się, czy też nawet słuchaniu głosów wzywających ku bogactwu, zaszczytom, sławie, przyjemnościom tego życia itd., rozumiejąc, że samo ich słuchanie przeszkadzałoby naszemu postępowi na drodze do Królestwa i w ten sposób zniweczyło nasze nadzieje i sprawiło, że te cudowne obietnice nie przyniosłyby nam żadnego pożytku.

Tak jak w czasie pierwszego żniwa wierni uczniowie zdali sobie sprawę, że w naukach Mistra znajduje się pewne znaczenie, którego większość nie potrafiła zrozumieć, tak samo obecnie, w czasie drugiego Przyjścia Jezusa, Jego słowa mają wartość i moc dla tych, którzy znajdują się w harmonii serca z Nim, a nie mają ich dla innych; dlatego dziś, tak jak za pierwszego przyjścia, niektórzy potykają się i upadają w chrześcijańskim biegu, a inni są przyciągani bliżej do Pana niż kiedykolwiek przez Prawdę na czasie, którą On dostarcza jako „pokarm na czas słuszny”. W miarę posuwania się na tej drodze przy końcu obecnego żniwa nie będzie nas dziwiło, jeśli droga będzie się stawała tym mniej dostępna, tym trudniejsza, a skłonność do potykania się będzie występowała tym częściej. Dlatego niech każdy z nas coraz bardziej strzeże się podstępów Przeciwnika. Niech doskonała miłość Boża panuje w naszym sercu, wypierając miłość do siebie, miłość do świata oraz związaną z nimi pychę, ambicję i głupotę. Niech to oddanie Bogu wprowadzi do naszych serc obiecaną pełnię radości, odpoczynku i pokoju. Mieszkajmy w Nim, i bądźmy owocującymi gałęziami, reagującymi na wszelkie przycinanie wielkiego Winiarza obfitszym owocowaniem, a jeśli dotrą do nas mamiące głosy, patrzmy na sprawę tak jak Apostołowie i mówmy: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego”.



DZIESIĘĆ DZIAŁÓW MANASESA PO ZACHODNIEJ STRONIE

POKOLENIE MANASESA zajmowało dość niezwykle miejsce wśród pokoleń Izraela, ponieważ jako pokolenie było podzielone na pół; jednej części było przypisane dziedzictwo na wschód od Jordanu, a druga otrzymała dział po stronie zachodniej. Rozważenie tych miejsc rozmieszczenia pomoże nam zrozumieć, gdzie Starożytni i Młodociani Godni oraz Poświęceni Obozowcy Epifanii będą mieli swoje wieczne miejsce w ziemskiej i duchowej fazie Królestwa. Wydarzenia mające wtedy miejsce będą dotyczyły wydarzeń w Wiekach Przyszłych po Małym Okresie (Obj. 20:3; Ef. 2:7).

Po tym, jak Izraelici przekroczyli Jordan, Bóg przez Jozuego i Eleazara (Joz. 14:1) prawdziwie dał im ich dziedzictwo za pomocą losów w ziemi Kanaan. „Przypadło sznurów na Manasesa dziesięć, oprócz [dodatkowo do] ziemi Galaad i Basan, które były za Jordanem [po wschodniej stronie]. Albowiem córki Manasesowe [córki Salfaada będące typem na pewne jednostki, które ostatecznie będą wiernymi Obozowcami Epifanii, jak zostało już pokazane w PT '77 str. 92 par. 39, 43] otrzymały dziedzictwo między syny jego [pośród tych po zachodniej stronie Jordanu, będących typem na inne jednostki, które ostatecznie będą wiernymi Obozowcami Epifanii]; a ziemia Galaad [po wschodniej stronie Jordanu] dostała się drugim synom Manasesowym [tym po wschodniej stronie Jordanu, którzy są typem na Godnych].” (Joz. 17:1, 5,6; 4 Moj. 32:33-42; 5 Moj. 3: 12-20, zob. PT '68, s. 58, 59).

RODZINY GALAADU

Dziesięć działów podanych dla wszystkich rodzin Manasesa, które miały swoje dziedzictwo po zachodniej stronie Jordanu, było dla rodzin sześciu synów Galaada, czyli dla Jezera, Cheleka, Asryjela, Sechema, Semida i Chefera (4 Moj. 26:30-32, Joz. 17:2). Jak podobne rozmiarami było te dziesięć działów, ani ile ziemi otrzymała każda z rodzin, nie jest dokładnie podane. Lecz wiemy, że był to właściwy i sprawiedliwy podział, uwzględniający liczbę osób (4 Moj. 26:53-56) oraz że córki Salfaada otrzymały sporą część w dziale Chefera (Joz. 17:3-6). Powinniśmy zwrócić uwagę, że rodzi-

ny sześciu synów Galaada (syna Machira) miały swoje dziedzictwo nie w ziemi Galaad (5 Moj. 3:13-15, Joz. 17:1,6), która, jak pokazano w pierwszej części niniejszego wywodu, znajdowała się na wschód od Jordanu, lecz w ziemi Kanaan, na zachód od Jordanu (4 Moj. 26:30-34, Joz. 17:2-6).

Galaad (*sterta świadectwa*) wydaje się symbolizować całą klasę restytucyjną Poświęconych Obozowców Epifanii, a liczba dziesięć w antytypicznych dziesięciu działach dziedzictwa tej całej klasy oznacza liczbę doskonałości dla natury niższej niż boska. Sześciu synów Galaada i ich rodziny przedstawiają sześć ogólnych grup tych, którzy ostatecznie znajdą się w tej klasie, a wszystko to w związku z otrzymaniem przez nich dziedzictwa, jak się wydaje, według miejsca, gdzie się rozwijali, jak następuje: Azja, Afryka, Ameryka Południowa, Australia, Europa i Ameryka Północna (Abiezer lub Jezer, *on – ojciec – pomaga*; Chelek, *dział*; Asryjel, *Bóg wiąże*; Sechem, *ramię*; Semida, *on zna me imię*; Chefer, *zarumieniony*).

Antytypiczne rodziny pierwszych pięciu wyżej wymienionych synów Galaada, otrzymując swe wieczne dziedzictwo Królestwa, będą się składały z tych Poświęconych po 1954 roku Obozowców Epifanii, którzy ostatecznie będą wierni oraz którzy (a) w wielu wypadkach zostali oświeceni Epifanią, a niektórzy z nich przyszli do Prawdy Epifanii, lecz nie mieli figuralnych ojców, którzy stracili Prawdę przynajmniej w jakimś istotnym zarysie lub nie rozpoznali takich odchyłeń oraz (b) którzy nie zostali oświeceni Epifanią, znajdując się w Babilonie lub poza nim. Dlatego te pięć antytypicznych rodzin Galaada składa się z wszystkich, którzy ostatecznie będą Poświęconymi Obozowcami Epifanii z wyjątkiem tych, którzy są zobrazowani w potomkach Chefera.

Wydaje się, że pięć córek antytypicznego Salfaada ze wszystkich krajów w skończonym obrazie symbolizuje pięć poziomów rozwoju w podobieństwie Chrystusowym, w skali rosnącej, poczynając od tych którzy mają najniższy stopień podobieństwa Chrystusowego, aż do tych, którzy są najbardziej podobni do Chry-

stusa (Machla, *slaba* lub *tańcząca*; Noa, *wędrująca*; Hegla *kuropatwa*; Melcha, *królowa*; Tera, *rozkosz*). Wszyscy ci Obozowcy powinni żarliwie starać się rozwinąć więcej podobieństwa Chrystusowego i dzięki temu stopniowo stawać się tymi najbardziej rozwiniętymi, tymi którzy są rozkoszą Jehowy.

Z powodu braku rozwoju i posiadania niepożądanych cech, jak również na skutek nieprowadzenia walki lub prowadzenia niewystarczająco zdecydowanej walki z wadami, niektórzy nie zwyciężą jako Poświęceni Obozowcy Epifanii i dlatego zajmą miejsce z klasą restytucyjną w ogólności. Zwycięstwo wymaga wierności w wypełnianiu ślubów poświęcenia. Bóg będzie osądzał każdego według serca – rozwoju podobieństwa Chrystusowego – i tego, jak wiele ignorancji, słabości Adamowych oraz innych wrogów i trudności (F 599-658) starał się niezłomnie przezwyciężyć oraz przeciw jakiej ilości światła grzeszył świadomie.

Bardziej znaczący wodzowie będący Poświęconymi Obozowcami Epifanii, szczególnie ci oświeceni Epifanią i znajdujący się w Prawdzie Epifanii są przywodzeni pod uwagę Jezusa jako Boskiego Wykonawcy i przed innymi wodzów nominalnego i prawdziwego ludu; są przyprowadzani do Jehowy przez Jego Słowo nakazujące naszemu Panu Jezusowi dać antytypicznym córkom Salfaada, jako części przed-tysiącletniego nasienia obiecane specjalne dziedzictwo (4 Moj. 36:1, 2). Dobrym wodzom Poświęconych Obozowców Epifanii, jako podpastorzom, w sposób właściwy, w miłości chrześcijańskiej, bardzo zależy na tych owcach Pańskich oraz na ich chrześcijańskim dobru i obiecany dziedzictwie, aby ci bracia poprzez

wchodzenie w symboliczne małżeństwo, jedność z niepoświęconymi tymczasowo usprawiedliwionymi lub nieusprawiedliwionymi, szczególnie w ich samolubnych i światowych celach, ambicjach, naukach i praktykach, nie utracili swojego prawa do obieganego im specjalnego dziedzictwa Poświęconych Obozowców Epifanii i nie odpadli do klasy restytucyjnej w ogólności (wersety 3,4). Jak Ezaw, sprzedawali swoje cenne pierworództwo za miskę soczewicy (1 Moj. 25:31-34, Żyd. 12:16,17, P „61, s. 40,41).

Nasz Pan polecił tym wodzom sprawować tę właściwą pieczę o Jego owce (w.5). Bóg przez naszego Pana Jezusa zawsze napominał cały swój poświęcony lud, aby starał napępniać się coraz bardziej Jego świętym duchem (Ef. 5:18) – aby osiągał i utrzymywał najwyższy możliwy poziom podobieństwa Chrystusowego. Daje tutaj córkom antytypicznego Salfaada szcze-

gólne napomnienie (wszyscy inni antytypiczni Manasesyci także powinni je sobie wziąć do serca), by były w zupełnej jedności, w symbolicznym małżeństwie, jedynie z innymi takimi jak one w Panu (w.6), aby dzięki temu otrzymać, na zawsze zachować i radować się owocami ich cennego, wiecznego dziedzictwa oświeconych duchem, niespłodzonych z ducha poświęconych (w. 5-9). Wierni spośród Poświęconych Obozowców Epifanii przywiązują wagę do tego, by przestrzegać tych napomnień (wersety 10-12).

Napominamy cały poświęcony lud Boży, łącznie z poświęconymi w Epifanii po 1954 roku, słowami Przepowiedzi 3:5,6: „Ufaj w Panu ze wszystkiego serca twego, a na rozumie twoim nie polegaj. We wszystkich drogach twoich znaj go, a on prostować będzie ścieżki twoje.” Podejmujemy wszyscy – wszyscy, którzy wyrzekliśmy się własnej woli, a przyjęliśmy wolę Bożą i nią się radujemy – stanowczo i ciągle wysiłki rozwijania oraz utrzymywania coraz większego podobieństwa Chrystusowego, tak abyśmy mogli cieszyć się uśmiechem Boskiej łaski oraz radością znajdowania się w jedności z Nim i czynienia tego, co Mu się podoba.

Badajmy wszyscy pokornie i pilnie Słowo Boże oraz trzymajmy się i naśladowmy tylko takich nauczycieli, którzy nie utracili



Córki Salfaada

nie z faktami – są „baśniami”.

„Światłości [Prawdy] nasiano sprawiedliwemu, a radości [radości Prawdy] tym, którzy są uprzejmego serca” (Ps. 97:11). Niech oświeceni Epifanią Poświęceni Obozowcy Epifanii coraz bardziej radują się z objawiania się Prawdy jako pokarmu na czas słuszny dla ich oświecenia i zachęty, i niech wyciągają swe ręce w służbie, „szczerymi będąc w miłości” (Ef. 4:15), aby pomagać swym braciom, którzy nie są oświeceni Epifanią w tym, by oni także mogli wzrastać w łasce i znajomości oraz zostać oświeceni Prawdą Epifanii, a dzięki temu radować się tym bardziej swym „stokrociem” i swymi prawdziwymi perspektywami związanymi z Królestwem. Niech cały wierny poświęcony lud Boży „bojuje o [prawdziwą] wiarę” (Judy 3), „ku chwale Bożej” (1 Kor. 10:31) oraz dla błogosławienia wszystkich tych, którzy łakną i pragną sprawiedliwości” (Mat. 5:6).



Kraków, Polska

SPRAWOZDANIE ZA ROK 2006 Z POLSKI I EUROPY WSCHODNIEJ

Drogi Bracie Ralph Herzig,

Łaska i pokój Tobie drogi Bracie w duchu i w Prawdzie.

Rozważając retrospektywnie wagę doświadczeń, jakie miały miejsce w naszym poświęconym życiu w minionym roku, odczuwamy wielką radość (1 Tes. 5:16). Na początku bieżącego roku jesteśmy bogatsi o skarby, jakie przy pomocy naszego Pana i jego środków (Prawdy, ducha i opatrności) nabyliśmy w ubiegłym roku.

Cieszymy się widząc, że Pan przeprowadził Cię przez wszystkie trudne warunki Twojej służby na korzyść Jego ludu i że pomimo niewystarczającej liczby współpracowników oraz innych komplikacji, mamy dostęp do terazniejszej Prawdy, która wywiera tak bardzo budujący wpływ na wszystkie dzieci Boże. Wszyscy tutejsi bracia bardzo oceniają to, że Pan tak skutecznie uprzedza i udaremnia zwodnicze wysiłki przeciwnika profilaktycznym działaniem mocy i wpływu Jego Świętego Słowa płynącym z czasopism otrzymywanych z Domu Biblijnego. Oceniamy liczne przywileje uczestniczenia w konwencjach pozwalające rozkoszować się Prawdą i jej duchem w towarzystwie jednakowych serc przepelnionych miłością (Kol. 3:14).

KONWENCJE W POLSCE

MIEJSCE	DATA	FREKWENCJA	CHRZEST
Poznań	4/29-5/1	960	4
Bydgoszcz	7/11-13	420	1
Wrocław	7/14-16	580	6
Rzeszów	7/18-20	560	4
Susiec	7/21-23	830	
Katowice	8/25-27	830	4
RAZEM		4 180	19

KONWENCJE NA LITWIE ORAZ UKRAINIE INFORMACJE O FREKWENCJI

MIEJSCE	DATA 2006	FREKWENCJA	CHRZEST
KOWNO, LITWA	6/23-25	105	
ORLÓWKA, UKRAINA	6/30-7/2	302	
LWÓW, UKRAINA	8/18-20	265	5
RAZEM		672	5

ORLÓWKA: Trzydzieścioro czworo braci i sióstr z Polski, dziewięcioro z Mołdawii, dwoje z Rosji oraz dwoje z USA.

LWÓW: Sześćdziesięcioro ośmioro braci i sióstr z Polski, piętnascioro z Mołdawii, siedmioro z Dniepropietrowska, dwoje z Syberii, czworo z Nowgorodu w Rosji oraz jeden z USA.

Pięć osób przyjęło symbol chrztu w miejscowym jeziorze.

PUBLIKACJE

Działalność wydawnicza w Polsce, na Ukrainie i Litwie stopniowo rozszerza się. Oprócz regularnych publikacji czasopism i traktatów w tych krajach wydaliśmy w Polsce dodatkowo piętnasty tom epifaniczny Chrystus – Duch – Przymierza. W tym roku planujemy jeszcze wydać tom epifaniczny jedenasty pt. „Księga Wyjścia”. W ograniczonym zakresie wydajemy także niektóre pozycje w języku rosyjskim, np. Sztandar Biblijny, broszurki, a szczególnie Żydowskie Nadzieje i Perspektywy, ponieważ ostatnio w Rosji nasila się antysemityzm.

PRACA PUBLICZNA

Działalność zborów w formie organizowania wykładów publicznych rozszerza się. Bracia nie zrażają się tym, że publiczność z różnych powodów nie okazuje dużego zainteresowania kwestiami religijnymi.

Przede wszystkim coraz liczniejsze sekskandale wśród duchowieństwa kościołów nominalnych osłabiają zainteresowanie kwestiami religii i wiary w ogólności. Ponadto, silny wpływ mediów, a szczególnie telewizji, sprawiający, że widzowie tym bardziej emocjonalnie reagują na międzynarodowe imprezy sportowe, które zajmują czas i uwagę ogromnych mas ludzkości we wszystkich krajach świata także przyczynia się do obniżenia ogólnego zainteresowania religią. Mocno wierzymy, zgodnie ze Słowem Bożym, że gdy wzrosną różne formy czasu ucisku, wszystkie współczesne rozrywki zostaną właściwie poznane jako złodzieje czasu bez pożytku do uzyskania zbawienia.

Mimo to zbory udoskonalały metody pracy publicznej i rozszerzają wachlarz środków dostarczania informacji o tematach biblijnych, które mogłyby być interesujące na tle ogólnej sytuacji i wewnętrznych niepokojów w sercach ludzkich. Podobna praca jest wykonywana na Ukrainie i Litwie. Zwłaszcza na Ukrainie Słowo Boże przyciąga uwagę i wzbudza zainteresowanie coraz większej grupy ludzi. Interesującą informację trafnie charakteryzującą miejscową sytuację, podaje brat Sirmulis, pielgrzym pomocniczy z Kowna (Litwa): „W tym roku w październiku i grudniu mieliśmy dwa zebrania do publiczności w Kownie, na pierwszym było obecnych 42 osoby, a na drugim – 28. Chociaż na publiczne zebrania przychodzi przeciętnie od 2 do 10 nowych osób, staramy się kontynuować tę pracę”.

OBOZY LETNIE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Dzieci mogły wziąć udział w dwutygodniowym obozie, który rozpoczął się 25 lipca. Ewangelista br. Piotr Wróbel i jego współpracownicy sprawowali pieczę nad obozem w Wólce Łosinieckiej. Był to dziesiąty kolejny obóz na łonie pięknej polskiej przyrody, wśród lasów i pól. Z powodu dziesięciolecia nadano mu uroczysty charakter. W programie zajęć było: codzienne czytanie Niebiańskiej Manny ze wszystkimi cytatami, śpiewy, spotkania dla wspólnej modlitwy, pielgrzymские wizyty, wycieczki, zajęcia sportowe na dworze, odwiedziny rodziców, zebrania wieczorne przy ognisku.

Młodzież mogła wypoczywać od 30 lipca do 13 sierpnia 2006 r. w Owczych Głowach k. Rogoźna Wlkp. Z wypoczynku i rekreacji skorzystało 63 młodych braci i siostr. Program zajęć był podobny do wyżej wymienionego, lecz oczywiście zajęcia były dostosowane do wieku uczestników. Pieczę nad obozem sprawował brat Mirosław Koczwarą ze zboru w Lublinie, z zawodu nauczyciel. Odbyły się cztery usługi pielgrzymские i kilka wizyt braci z sąsiednich zborów.

RÓWNICA

Tradycyjnie odbyło się coroczne spotkanie licznych braci i sióstr w lesie na Równicy, na zboczu góry w pobliżu Ustronia przy Kamieniu (olbrzymi kamień z wyrytym krótkim opisem dramatycznych cierpień chrześcijan prześladowanych za wiarę w latach 1654-1709, którzy zbierali się w tym miejscu po to, by odbywać tajne nabożeństwa). Wykład tam wygłoszony opierał się na wspomnieniach o aktach wierności Prawdzie pomimo inkwizycyjnego prześladowania prawdziwego ludu Bożego. Pieśni i modlitwa zakończyły to spotkanie.

WIĘZIENIA

W okresie od 1.01.2006 r. do 31.12.2006 r. obsłużono 21 więzień. Odbyło się 500 zebrań i 5 zebrań całodziennych. Na spotkaniach razem obecnych było 3700 więźniów i 14 osób z personelu. Przy zebraniach pomagała siostra Mariola Lasoń w charakterze psychologa.

ZOSTAŁA ROZPROWADZONA NASTĘPUJĄCA LITERATURA:

- | | |
|--------------------------------------|-----|
| 1) Biblia | 67 |
| 2) Sztandar Biblijny..... | 306 |
| 3) Traktaty o różnej tematyce | 579 |
| 4) Manna | 23 |
| 5) Teraźniejsza Prawda..... | 6 |
| 6) Nowy Testament | 83 |
| 7) Tomy Wykładów Paruzyjnych | 48 |
| 8) Tomy Wykładów Epifanicznych | 4 |
| 9) Fotodrama..... | 4 |
| 10) Wyświetlanie filmów..... | 5 |
- Chór z Ukrainy występował w pięciu Zakładach Karnych.

USŁUGI ZAGRANICZNE SŁUG Z POLSKI

Z inicjatywy i upoważnienia brata Ralpa Herziga, bracia Feliks Kucharz i Piotr Kucharski, pielgrzymi pomocniczy odbyli pierwszą podróż pielgrzymską do Brazylii, usługując tamtejszym zborom epifanicznym w okresie od 20 października do 7 listopada 2006 r.

Na konwencji w Altleiningen w Niemczech usługiwał także br. Piotr Woźnicki, w dniach od 20 do 22 października.

Nasz drogi brat Janusz Puzdrowski, pielgrzym i przedstawiciel na Niemcy usługiwał na konwencji w Poznaniu przez trzy dni. Wszyscy uczestnicy wysoko ocenili jego usługę i zostali poruszeni jego wykładami, które wniosły Pańskie nauki oraz błogosławieństwa do ich serc.

NOMINACJE

Jedenastu polskich braci, i jeden litewski brat, zostało mianowanych na pielgrzymów pomocniczych, a szesnastu polskich starszych zborowych i dwóch ukraińskich na ewangelistów. Szerszy zakres służby będzie z pożytkiem dla ich osobistego dobra duchowego oraz dobra braci w ogólności.

ROZPROWADZONA LITERATURA

<i>Teraźniejsza Prawda</i>	6 864
<i>Sztandar Biblijny</i>	11 124
<i>Chrystus-Duch-Przymierza</i>	1 495

USŁUGI PIELGRZYMÓW I EWANGELISTÓW

Pielgrzymi	1
Pielgrzymi pomocniczy	52
Ukraina	5
Litwa	1
Mołdawia	1
Ewangeliści	41
Ukraina	4
Zebrania publiczne i półpubliczne	382
Frekwencja	72 452
Zebrania domowe	3 231
Frekwencja	89 113
Przebyte kilometry	531 912

INTERNET

Z przyjemnością przedstawiamy sprawozdanie dotyczące naszej pracy przy pięciu witrynach internetowych, które w pewnym skróconym zakresie pokazują działalność Ś.R.M. „EPIFANIA” w Polsce i Europie Wschodniej.

Internet stanowi dla nas jeszcze jedną z form głoszenia Prawdy i może stać się niezwykle skutecznym środkiem oddziaływania na odbiorcę, jednakże tylko wówczas, gdy jego potencjał w tej dziedzinie zostanie właściwie wykorzystany.

Dlaczego Internet rozwija się tak szybko? Otóż, jak podają źródła naukowe, Internet jest zbiorem wielu wzajemnie połączonych niezależnych sieci (z których każda ma swoją własną organizację), nieposiadających jednego centralnego ośrodka zarządzania. To całkowicie uniemożliwia zapanowanie nad nim przez dowolną organizację, daje też równe szanse wszystkim podmiotom uczestniczącym w sieci.

To po części sprawia, że rozwija się błyskawicznie we wszystkich zakątkach świata, ograniczyć go mogą jedynie monopole telekomunikacyjne (*m.in. poprzez ceny, jednak obecnie widoczna jest tendencja spadkowa*).

Współczesne „olbrzymy” ustanawiają swoje własne prawa, starając się kontrolować media (radio, telewizja, prasa), tworząc tym samym warunki

proszące do wchłonięcia ich przez antytypiczny potop. Jednak Internet, jako jeszcze jedno medium, wymknął im się spod kontroli.

Transmitowaliśmy przez Internet osiem konwencji w 2006 r. Podłączonych było 68 komputerów w różnych miejscach, które śledziły przebieg konwencji, a wiele osób w różnych miejscach słuchało konwencji.

STRONA POŚWIĘCONA PASTOROWI RUSSELLOWI

<http://pastor-russell.pl>

W lutym 2006 r. uruchomiliśmy witrynę poświęconą Br. Russellowi i Jego dziełu, jakiego dokonał jako „wierny i roztropany sługa”. Dzięki temu zbieramy dzieła Pastora Russella przetłumaczone na polski.

Zgromadziliśmy na tej witrynie już około 1000 artykułów w j. polskim, pochodzących ze Strażnicy. Czytelnik może porównać przetłumaczony artykuł z oryginałem w j. angielskim, który jest zamieszczony obok w lewej kolumnie.

Po uruchomieniu tej witryny, w lutym 2006 r. odnotowaliśmy 26 wizyt w ciągu jednego dnia, natomiast w grudniu liczba ta wzrosła do 80 wizyt dziennie. Oglądalność wciąż wzrasta, co nas bardzo cieszy i zachęca do dalszej pracy.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że można jeszcze wiele usprawnić i zmienić w naszej pracy. Wierzymy, że przy Pańskiej pomocy będą siły i możliwości do dokonywania dalszych usprawnień i rozwoju nowych witryn internetowych (planujemy uruchomić trzy lepiej zaprojektowane witryny w 2007 roku).

To jest bardzo atrakcyjny sposób prezentacji oraz głoszenia Prawdy i mamy nadzieję, że będzie przemawiał do tych, którzy witrynę tę odwiedzają.

STATYSTYKA INTERNETOWA

(„Wizyty” oznaczają, ile razy witryna jest odwiedzana każdego dnia)

JĘZYK	WITRYNA	WIZYTY	OTWARTE STRONY
POLSKA (PASTOR RUSSELL)	http://epifania.pl	510	4 028
	http://srm.epifania.pl	60	621
	http://pastor-russell.pl		
ROSJA	http://biblejskoenaznamia.ru	25	156
UKRAINA	http://biblijnyj-prapor.com.ua	15	266
LITWA	http://biblijos-veliava.lt	25	201
RAZEM		635	5 272

Kończąc to krótkie sprawozdanie za rok 2006, podkreślamy, że nie jesteśmy w stanie wyrazić atmosfery ani duchowych związków silnie łączących poświęcone i wierne dzieci Boże. Mimo to przeciwnik pracuje, aby te związki rozrywać i szerzyć swój zły wpływ. Jednak Teraźniejsza Prawda dostarcza nam potrzebną wiedzę, która pokazuje nam, że Pan jest nasza ucieczką i bezpieczeństwem (Ps. 46 i 91).

Wszyscy miejscowi bracia zawsze pamiętają o Tobie oraz Twoich pomocnikach w służbie Pańskiej w modlitwach wygłaszanych na każdej konwencji i zebraniach zborowych. Rozumiemy Twoje trudności w niedoborze współpracowników, lecz cieszymy się, że czasopisma wychodzą mimo to regularnie i zawierają wspaniały i posilający pokarm duchowy. Niech Cię Pan wspiera Swoją łaską.

Pozostaję w chrześcijańskiej miłości Twój brat z łaski Pana,

Br. Piotr Woźnicki

Pielgrzym i Przedstawiciel na Polskę

PSALM 46

2. Bóg jest ucieczką i siłą naszą, ratunkiem we wszelkim ucisku najpewniejszym. 3 Przekoż się bać nie będziemy, choćby się poruszyła ziemia, choćby się przeniosły góry w pośród morza; 4 Choćby zaszumiały, a wzburzyły się wody jego, i zatrzęsły się góry od nawałności jego. Sela. 5 Strumienie rzeki jego rozweselają miasto Boże, najświętsze z przybytków najwyższego. 6 Bóg jest w środku jego, nie będzie poruszone; poratuje go Bóg zaraz z poranku. 7 Gdy się wzburzyły narody, a zatrzęsły się królestwa, Pan wydał głos swój, i rozplynęła się ziemia. 8 Pan zastępów jest z nami; twierdzą wysoką jest nam Bóg Jakubowy. Sela. 9 Pójdźcie, oglądajcie sprawy Pańskie, jakie uczynił spustoszenie na ziemi; 10 Który usmiecha wojny aż do kończyn ziemi, łuk kruszy, i oręż łamie, a wozy ogniem pali. 11 Mówiąc: Uspokójcie się, a wiedźcie, że ja Bóg; będę wywyższony między narodami, będę wywyższony na ziemi. 12 Pan zastępów z nami; twierdzą wysoką jest nam Bóg Jakubowy.

Sela

PT '07, 26-27

ROCZNE SPRAWOZDANIE Z FRANCJI ZA ROK 2006

Drogi Bracie Herzig,

Łaska i pokój w naszym Panu Jezusie Chrystusie. Niech Pan prowadzi Cię i pomaga na Twoim urzędzie, jak również Twoim współpracownikom w Stanach Zjednoczonych i przedstawicielom na całym świecie.

W imieniu wszystkich francuskojęzycznych braci i sióstr wyrażam ponownie naszą ocenę dla Twojej pracy miłości. Wielu braci i sióstr informowało nas o dobru, jakie wyciągali dla siebie ze wszystkich artykułów publikowanych we francuskiej Teraźniejszej Prawdzie i Sztandarze Biblijnym. Ich przedstawianie w języku francuskim również wciąż jest ulepszone.

Dziękujemy wszystkim braciom i siostram, którzy we Francji całym sercem angażują się w pracę wydawniczą, poczynając od tłumaczenia, aż do wysyłki, nasze podziękowania należą się również ofiarodawcom, których pomoc jest niezbędną do naszego istnienia jako ruchu.

PUBLIKACJE

Warunki są takie same jak te omówione w sprawozdaniu za rok 2005. Jednak podajemy, że właśnie wydaliśmy pierwszą broszurkę napisaną przez brata Russella w 1877 roku: „Cel i sposób powrotu naszego Pana” [cena 2,5 euro]. Mając na względzie czas jej wydania, dostrzegamy, z jaką jasnością nasz Pastor rozumiał główne zarysy Boskiego planu i jak Pan dawał mu coraz więcej Prawdy na temat Czasu Żniwa, Wysokiego Powołania i Odnowy.

Zamierzamy rozpocząć wydawanie artykułów na temat 5 Księgi Mojżeszowej w Teraźniejszej Prawdzie, w taki sam sposób, jak to uczyniliśmy z tomem epifanicznym 14.

PRACA PUBLICZNA

Uwagi podane w sprawozdaniu za 2005 rok są wciąż aktualne. Z wielu różnych przyczyn – wieku, małej liczby braci, wysokich cen i środków rządowych nie możemy już korzystać z „klasycznych”

sposobów: targów, wystaw, itp., oprócz pracy kolporterskiej. Dlatego wszystko to zostało zastąpione przez nasze cztery witryny w Internecie.

INTERNET

Nie mamy określonych środków do zliczenia lub klarownego pogrupowania rezultatów. Dystrybucja odgałęzień, która została naturalnie dokonana, okazuje się być wspaniałą. Nasi trzej administratorzy sieci, bracia Alain Viard, Jacques Obojtek i Marc Almarcha, każdy ze swojej strony, otrzymywali prośby o literaturę w dodatku do wielu kontaktów i wizyt. Zostały sprzedane komplety tomów we Francji, Szwajcarii i Stanach Zjednoczonych. Nasza strona o Izraelu z wieloma artykułami lub fragmentami artykułów brata Russella, jest przedmiotem współpracy głównie brata Obojtki i mojej. To doprowadza nas do tematu Izraela.

IZRAEL

Pozostając na uboczu wszelkich zarysów politycznych, robimy co w naszej mocy, by przedstawić biblijne źródła syjonizmu. Nasza praca nadal polega na przypominaniu Żydom i Izraelczykom o obietnicach, konieczności powrotu do ich przyrzeczenia i do ich Boga, jak to robił brat Russell i jak im radził. Z ogólnego punktu widzenia nasi czytelnicy są odpowiednio poinformowani o tragicznych wydarzeniach między innymi wojny „libańskiej”.

SYTUACJA POLITYCZNA I SPOŁECZNA

Pomimo wysiłków ludzi u władzy, sytuacja jedynie się pogarsza, tak jak w większości krajów europejskich. Setki ludzi stają się bezrobotnymi z dnia na dzień. Zagraniczne firmy otrzymawszy subwencje na rozpoczęcie działalności we Francji, kończą swoją działalność, często bez uprzedzenia. Spora liczba francuskich firm robi to samo w celu rozpoczęcia działalności w krajach Dalekiego Wschodu, gdzie niższy jest koszt pracy.

Bliskość wyborów prezydenckich daje nam możliwość zauważyć, że żaden z programów nie pozwala na kontrolowanie sytuacji, lecz jedynie poddanie się jej, zgodnie z Sofoniaszem 3:8: „Sąd mój jest, abym zebrał narody, i zgromadził królestwa, abym na nie wylał rozgniewanie moje”; to przyprowadza nas do Psalmu 2:1-4, lecz szczególnie do podziękowań Panu, który powiedział nam w Ewangelii Łukasza 21:31: „gdy ujrzycie, iż się to dzieje, wiedzcie, że blisko jest królestwo Boże”. Już w 1877 roku brat Russell rozpoczął ostatni rozdział wyżej wspomnianej broszurki, cytując Marka 13:37: „A co wam mówię, wszystkim mówię: Czujcie”.

KAMERUN

W tym kraju sytuacja jest raczej niepewna, niektórzy bracia z małej grupy, którzy pozostają wierni, mają problem ze znalezieniem zatrudnienia.

Literatura, którą wysyłamy, nie zawsze jest dostarczana do adresata, pomimo wysokich kosztów przesyłki. Poza tym nasz brat Michel Mbem Ngue, obecnie w podeszłym wieku i często chory, stracił kolejną córkę, która pozostawiła kilkoro dzieci. (Obecnie doręczenia pocztowe zostały zawieszane przez Poczta Stanów Zjednoczonych. Uwaga Redaktora).

ASPEKTY RELIGIJNE

Szkoły prywatne (katolickie) nie są ograniczane przez niektóre zasady stosowane w szkołach publicznych (niedenominacyjnych). Podczas gdy liczba uczniów w szkołach prywatnych rośnie, liczba uczęszczających do kościoła spada, a jednocześnie religia muzułmańska przeżywa gwałtowny rozwój. Powstają szkoły dla imamów, a nawet znajdują się w programie nauczania jednego z uniwersytetów.

Co do protestantów, pozostają oni „córkami” wielkiej nierządnicy, w niektórych odłamach, za sprawą swoich wodzów, stają się antysyjonistami, co czasami wywołuje reakcję i sprzeciw innych wyznawców.

LUD PRAWDY

Różne zarysy działalności we Francji zostały opisane w poprzednich akapitach. Jednak dodajemy, że lud Pański był i nadal jest ciężko próbowany przez choroby. Poza tym, naprawdę często myślimy o słowach Mistrza: „Ale gdy przyjdzie Syn człowieczy, izali znajdzie wiarę na ziemi?” – Łuk. 18:8. Mała liczba uszu skłonnych ku słuchaniu przekonuje nas, że przede wszystkim wykonujemy pracę przed-tysiącletniego nasienia.

Frekwencja na naszych trzech konwencjach utrzymuje się na takim samym poziomie jak w ubiegłym roku.

Kilku pielgrzymów pomocniczych już nie może służyć tak aktywnie, jak kiedyś. Jednak kilku młodszych braci, którzy zostali mianowani przed kilku laty dowodzi tego, że posiada świetną znajomość Prawdy paruzyjnej i epifanicznej. Dzięki Panu, w ten sposób mamy dobrze przygotowaną pomoc.

Kończymy to sprawozdanie zapewniając Cię ponownie o naszych modlitwach i uczuciach do wszystkich braci, dla Ciebie i wszystkich, którzy Ci pomagają bronić Prawdy i jej ducha.

Twój brat i współsługa w Jezusie.

Br. Gilbert Hermetz, Pielgrzym i Przedstawiciel we Francji.



MOJŻESZ, AARON I MIRIAM TYP I ANTYTYP

„I mówili: Czy tylko przez Mojżesza mówić Pan? Czy też nie mówić przez nas? a to usłyszał Pan. Obłok także odstąpił od namiotu, a oto, Miriam otrędowniała, zbielawszy jako śnieg; a wejrzawszy Aaron na Miriam, ujrział trędowną.” (4 Moj. 12: 2, 10)

JEST to streszczenie artykułu, o tym samym tytule, znajdującego się w tomie epifanicznym 9, s.138-148. Opisuje on pewne złe czyny niektórych wodzów przez cały wiek, poczynając od czasów wczesnego Kościoła, aż do podobnej działalności pewnych pielgrzymów podczas Paruzji i Epifanii. To wtedy właśnie niektórzy naprawiali swe złe postępowanie, gdy tylko je dostrzegli, podczas gdy inni zachowywali swoje błędne stanowisko aż do objawienia nieczystości Wielkiej Kompanii, a nawet aż do podpadnięcia w gorszy stan.

(47) I cóż za okropny widok! Okropną rzeczą było dla Aarona zobaczyć swoją siostrę w tak strasznym stanie! Lecz dla antytypicznego Aarona [członków Maluczkiego Stada] było rzeczą jeszcze bardziej okropną zobaczyć nieczystość Wielkiej Kompanii, a to z dwóch punktów widzenia: (1) pomiędzy Żniwem Wieku Żydowskiego a Epifanią, gdy widział zło czynione przez antytypiczną Miriam jako wyraz nieczystości utracjuszy koron, choć nie rozpoznawał ich jako takich; oraz (2) w Żniwie Wieku Żydowskiego i w Epifanii. Chociaż nie jest pewne, czy Tymoteusz i Gajus, którym Paweł i Jan objawili nieczystość charakterystyczną dla Wielkiej Kompanii u Aleksandra, Hymeneusza, Filetusa i Diotrefesa, byli zobrazowani w Aaronie, musieli czuć się tym przerażeni. Oczywiście nie rozumiejąc, że widzą nieczystość Wielkiej Kompanii, członkowie antytypicznego Aarona byli przerażeni złem i błędami niektórych papieży i greckich hierarchów, greckich i rzymskich teologów tworzących błędy, błędami Kalwina oraz prześladowaniem i doprowadzeniem do spaleniem Serweta, jak również błędami innych utracjuszy koron. Niektórzy z nas przypominają sobie przerażenie, które odczuwaliśmy, gdy pewni bracia w Paruzji przejawiali coś, co – jak później się dowiedzieliśmy – było nieczystością Wielkiej Kompanii. Przypadki braci pielgrzymów MacMillana, (Claytona), Woodwortha, Hemery’ego, Hopkinsa (ojca) i innych mniej znanych wodzów, którzy na pewien czas zeszli na złą drogę w sporze na temat przymierzy, były przykładami braci z okresu Paruzji, którzy mieli nieczystość Wielkiej Kompanii. Chociaż wtedy nie rozumieliśmy jej jako takiej, to jednak byliśmy przerażeni ich postępowaniem. Lecz szczególnie czas przerażenia, przez jaki przechodził antyty-

piczny Aaron, nadszedł podczas Epifanii. Wszyscy członkowie antytypicznego Aarona, pomimo że byli częściowo winni, bardzo opłakiwali i byli przerażeni nieczystością braci z Wielkiej Kompanii w okresie Epifanii. Jest to prawdą nawet w przypadku tych członków antytypicznego Aarona, którzy jeszcze nie są oświeceni prawdą epifaniczną, którzy nie dostrzegają prawdziwego stanu antytypicznej Miriam, a którzy mimo to dostrzegają w niej błędy doktrynalne i złe postępowanie, tak jawne z każdej strony.

(48) Lecz jest to szczególnie prawdziwe w przypadku takich członków antytypicznego Aarona, którzy są oświeceni prawdą epifaniczną. Jakże przerażeni byli uporczywym rewolucjonizmem w doktrynie i praktyce widocznym w tej części antytypicznej Miriam, która znajdowała się w Towarzystwie. Byli również przerażeni antytypiczną Miriam w P.B.I., B.S.C. oraz w wodzach niemal 60 pozostałych grup Lewickich. Odrzucanie przez nich prawdy, a opowiadanie się za błędem oraz odrzucanie zarządzeń Pańskich i ustanawianie innych w ich miejsce, z pewnością przerażało antytypicznego Aarona, chociaż nie był zupełnie niewinny w tym względzie w Paruzji i Epifanii. Ta część antytypicznego Aarona dostrzega rzeczywistą sytuację. Chociaż podczas Epifanii autor tych słów i niektórzy inni Kapłani nie są antytypicznym Aaronem, wszyscy oni są przerażeni postępowaniem antytypicznej Miriam. Rewolucjonizm brytyjskich dyrektorów, wodzów Towarzystwa, P.B.I., B.S.C. i licznych innych wodzów Lewitów z pewnością napełniały nas przerażeniem. Niektóre z ich złych czynów wprawiały nas w osłupienie, gdyż oceniając tych wiodących braci ponad siebie samych, byliśmy zszokowani, że tacy bracia mogą być winni takiej perfidii, jaką w nich odkryliśmy, i to przerażenie bardzo przyczyniło się do tego, że ostro potraktowaliśmy niektórych z nich, np. H.J. Shearna, Wm. Crawforda, J. Hemery’ego, J.F. Rutherforda, I. Hoskinsa, I.L. Margesona, C. Kasprzykowskiego, M. Kostyna, itd. Nasza opinia o nich i miłość do nich jako „Chrystusa w was”, jako części składowej namaszczonej Jehowy, z pewnością sprawiła, że odczuliśmy wielki szok, gdy ich rażący i uporczywy rewolucjonizm został obnażony przed naszymi oczyma. Np. jakże inaczej mogliśmy się czuć z powodu rażącego lekceważenia przez H.J. Shearna i Wm. Craw-

forda zarządzeń Pańskich podanych przez naszego Pastora, gdy zdaliśmy sobie sprawę z ich postępowania krótko po jego śmierci, mając serce pełne oceny dla jego wierności i mądrości, głębokiego żalu z powodu jego utraty, jednocześnie wiedząc, że ich postępowanie wielce go niepokoiło, szczególnie podczas jego ostatnich sześciu tygodni, oraz trwając w uprzednio podjętym postanowieniu, by zachować go w miłującej pamięci jako wiernego w ciele, a odkąd opuścił ciało znajduje się wśród największych zwycięzców w chwale? Oczywiście, że byliśmy przerażeni.

(49) A jakimż okropnym stanem był stan, w jakim znalazła się antytypiczna Miriam! Chociaż nieczystość utracjuszy koron była widoczna przez cały ten wiek, to z wyjątkiem tych, którzy pod natchnieniem zostali szczególnie wskazani jako tacy podczas Żniwa Żydowskiego, nie była ona uznawana za nieczystość utracjuszy koron aż do Epifanii, lecz w Epifanii nieczystość ta nie tylko była widziana, lecz była widziana jako nieczystość Wielkiej Kompanii. We wszystkich przypadkach objawiała się uporczywym rewolucjonizmem albo przeciw naukom, albo zarządzeniom Pańskim lub przeciw obydwu, a towarzyszyło temu chwytność władzy, tyranizowanie i sekciarstwo w bardzo arbitralnych uzurpacjach, jak to w najbardziej klarowny sposób pokazuje przypadek J.F.R. Lista niecznych cech podana w 2 Tym. 3:1-9 daje się mniej lub bardziej zauważyć u wszystkich wodzów grup Lewickich – miłujących samych siebie, chciwych, chętnych, pysznych, bluźnierców (kłamliwych oszczerców), nieposłusznych (duchowym) rodzicom, niewdzięcznych, okrutnych, nieprzejednanych, fałszywie oskarżających, bez samokontroli, zawziętych, nienawidzących dobrych ludzi, zdrajców, porwanych, aroganckich, rozkosze miłujących zamiast Boga, formalistycznych, bez mocy wypływającej z religijności, zwodzących słabych, zepsutych w sercu, i kapryśne kobiety, bezowocnie dociekliwych, skażonych w poglądach, odstępców od Prawdy, kłamców, hipokrytów. Cóż za okropne charaktery! A jednak ktokolwiek dobrze zna ludzi takich jak Wm. Crawford, J. Hemery, J.F. Rutherford, A.H. MacMillan, C. Kasprzykowski, M. Kostyn, etc., nie może wątpić, iż opis ten do nich pasuje, do niektórych bardziej, do niektórych mniej, lecz mniej więcej pasuje do nich wszystkich. Tak, a niektórym z nich udowodniono, że są złodziejami! Naprawdę stali się trędowaci! A co powiemy o ich stronnicych naśladowcach? Całkiem wielu z nich pokrywają podobne rany trądu, choć oczywiście nie tak okropne. Tak, antytypiczną Miriam można obecnie dostrzec jako taką – jako trędowatą. Naprawdę, antytypiczna Miriam jest widokiem, który zasmuca aniołów i trapi świętych! Ona to czyni!

(50) Typiczny Aaron po smutnym stanie Miriam ocenił faktyczny stan spraw – że oboje są winni i że Pan wyraża swoje niezadowolenie z postępowania ich obojga, chociaż z postępowania Miriam bardziej niż z jego. Tak samo w antytypie bardziej moralni

i mniej grzeszący nauczyciele niebędący członkami gwiazdnymi jako członkowie Maluczkiego Stadka, szybko się zorientowali po złych cechach nieczystych wodzów utracjuszy koron i uznali, że wodzowie w obu klasach zgrzeszyli i popełnili głupstwo (w.11). Podamy kilka przykładów. Należy zauważyć, że nasz drogi brat Barton kiedyś miał udział w antytypie Aarona, tak jak jest on opisany w niniejszym rozdziale. Zbłądził on na tym punkcie, że przyjął i nauczał, iż oprócz tego, że papieństwo stanowi Antychrysta, pojawi się Antychryst jako jednostka przy końcu tego wieku (Z' 16, 76-78). Popełnił błąd nauczając o tym braci bez wcześniejszego przedstawienia tej myśli bratu Russellowi, który to czyn sprawił, że miał udział w antytypicznym Aaronie, żądającym przez swoje czyny, równości z Panem, działającym poprzez wówczas urzędującego członka gwiazdnego (Onego Sługi) jako rzecznika Boga. Delikatna nagana, jaką otrzymał poprzez odpowiedź Boga za pośrednictwem naszego Pastora, który ją wydrukował, pobudziła go do tego, że dostrzegł oraz uznał zło i głupstwo swojego postępowania, co stanowiło jego udział w antytypie Aarona uznającego swój grzech i głupstwo (w.11). Brat John Edgar w początkowej fazie sporów na temat ofiar za grzech, Pośrednika i przymierzy (1908-1911) przedstawiał pogląd lekko odmienny od poglądu na Nowe Przymierze, podawanego przez Jezusa za pośrednictwem wówczas urzędującego członka gwiazdnego i przez to stał się częścią antytypu Aarona podanego w 12. rozdziale 4 Mojżeszowej, swoimi czynami roszcząc sobie prawo do równości z naszym Panem działającym poprzez wówczas urzędującego członka gwiazdnego jako rzecznika Boga. Lecz szybko zauważył bezbożnego ducha okazywanego przez przeciwników Prawdy w tym przesiewaniu i rozpoznając to zło, uznał je za takie i przyznał się do niego, a następnie stanął po stronie Prawdy odnośnie tych tematów, które to postępowanie stanowiło jego udział w antytypie Aarona z wersetu 11. Jesse Hemery zupełnie przeciwnie, ostro zaatakował ten pogląd Onego Sługi, głosząc przeciwne nauki, nie tylko w Glasgow, lecz także gdzie indziej, i w ten sposób stał się częścią antytypicznej Miriam, co zostało potwierdzone przez jego późniejsze postępowanie.

(51) Mieliśmy pewne doświadczenie, które powinno zostać tutaj opisane jako część antytypu Aarona podanego w tym rozdziale, ponieważ pomaga ono uczynić temat jasnym. Było ono następujące. Chociaż w 1912 roku nasz Pastor zaczął mieć wątpliwości co do tego, czy Kościół opuści świat do października 1914 roku, to jednak, oprócz kilku ostrożnych uwag wypowiedzianych w obecności rodziny domu biblijnego Betel, milczał na ten temat aż do końcówki roku 1913, kiedy to nieśmiało w artykule w Strażnicy wyraził swoje wątpliwości na ten temat, mniej więcej w tym znaczeniu, że choć jest możliwe, że Kościół odejdzie do października 1914 roku, wydaje się to niemal nieprawdopodobne. W duchu

naszym komentarzem na ten temat po przeczytaniu tego artykułu było: wiara może ufać, że Pan wypełni tę rzecz pomimo tego, że wydaje się ona niezbyt prawdopodobna. W marcu 1914 roku, na zebraniu pytań i odpowiedzi w zborze w Waszyngtonie w Dystrykcie Kolumbii, zostało zadane pytanie o to, czy mamy oczekiwać odejścia Kościoła do października. Odpowiedzieliśmy: tak, a następnie podaliśmy nieco przeciwstawne i dogmatyczne argumenty przemawiające za tym rozwiązaniem, przedstawione w tomach i w pismach braci Johna i Mortona Edgarów, których odkrycia zostały podane w Podręczniku Bereańskim, i zostały przyjęte przez naszego Pastora. Obecny tam stenotypista zrobił notatki z naszych odpowiedzi i bez dania nam ich do zatwierdzenia, szeroko je rozpowszechnił. W maju 1914 roku w Strażnicy nasz Pastor wprost zaprzeczył temu, że Kościół opuści świat w październiku. To jego jasne stwierdzenie sprawiło, że zdecydowaliśmy się wstrzymać od głoszenia poprzedniej myśli, czując, że nie do nas należy zaprzeczanie mu, gdy wypowiada się wyraźnie. Nie odpowiedzielibyśmy na pytanie zadane w Waszyngtonie tak, jak odpowiedzielibyśmy, gdyby w grudniu 1913 roku w Strażnicy wypowiedział się wyraźnie na ten temat, tak jak zrobił to w maju 1914 roku. Jednak notatki z naszej odpowiedzi pobudziły wielu do odrzucenia wyraźnego stwierdzenia naszego Pastora, wyrażającego jego zmieniony pogląd. Byliśmy bardzo zmartwieni widząc, iż nie podzielamy tego zmienionego poglądu, lecz zachowywaliśmy swoje wątpliwości dla siebie i nie nauczaliśmy ich w usługach pielgrzymkich. To, że nie jesteśmy w harmonii z naszym Pastorem było dla nas udręką, gdyż wiedzieliśmy, że jest on Onym Sługą i dlatego było bardziej prawdopodobne, że on ma rację, a nie my, mimo to, jak na razie, nie dostrzegaliśmy, by jego pogląd był biblijny.

(52) Żarliwie szukaliśmy pomocy w tej sprawie u Tronu Łaski, prosząc, by jeśli zmieniony pogląd jest prawdziwy, Pan łaskawie otworzył nań nasze oczy, a jeśli jest nieprawdziwy, by ukazał go nam jako taki. Nadeszło wiele okoliczności, w których byliśmy próbowani przez pytania itd., odnośnie tego, czy sprzeciwilibyśmy się wyraźnie wyrażonemu, zmienionemu poglądowi naszego Pastora, co do którego wciąż mieliśmy inne zdanie. Odpowiadaliśmy na te pytania mniej więcej tak: nasz Pastor podał powód zmiany swojego poglądu, a bracia powinni analizować te powody. Następnie je podawaliśmy. Byliśmy bardzo zmartwieni przez niemal dwa miesiące. Sytuacja doszła do punktu krytycznego na konwencji w Columbus w stanie Ohio pod koniec czerwca 1914 roku. Na tej konwencji było wiele sprzeciwu wobec zmienionego poglądu. Wielu braci, którzy przeczytali notatki z naszej odpowiedzi na pytanie wspomniane powyżej, przychodziło do nas na tej konwencji i wyrażało się jak następuje: bracie Johnson, cieszymy się z powodu twojego stanowiska po-

pierającego to, że Kościół opuści ziemię do października. Trzymaj się mocno tego stanowiska, a my cię poprzemy, gdyż jesteśmy po twojej stronie, przeciwko zmienionemu poglądowi. Wynik tej uwagi był odwrotny do zamierzonego, gdyż zauważyliśmy stojącego za nią szatana. Wiedząc, iż bracia, którzy ją czynili, byli wyraźnie w nieczystym stanie, natychmiast skarciliśmy ducha, który podsunął uwagę obliczoną na pobudzenie nas do tego, by sprzeciwić się oku, ręce i ustom Pańskim i zaczęliśmy się bardzo obawiać, że mimo wszystko szatan chce nas użyć do przesiania braci. Oczywiście, nie uleglibyśmy świadomie czemuś takiemu. Przyszliśmy do Pana, mówiąc Mu, że żaden z powodów, które nasz Pastor podał, nie wydaje nam się rozstrzygający, a argumenty przemawiające za starym poglądem wydają się być przekonujące, szczególnie ten mówiący o Eliaszu przychodzącym na górę Bożą po 40 dniach. Powiedzieliśmy jednak również Panu, że w żaden sposób nie będziemy sprzeciwiać się oku, ustom i ręce Jezusa i prosiliśmy Go, by otworzył nasze oczy, byśmy zrozumieli nowy pogląd, jeśli jest prawdziwy. Modlitwa ta została szybko wysłuchana przez to, że Pan przywołał na nasz umysł fakt, iż grosz został dany dopiero wieczorem, tj. po październiku 1914 roku – co było poglądem nie znanym przedtem nikomu. Lecz nie chcieliśmy ufać tej myśli, zanim nie przedłożyliśmy jej naszemu Pastorowi, z którym umówiliśmy się na spotkanie następnego dnia, celem omówienia tego tematu. Powiedzieliśmy mu wtedy o naszym zakłopotaniu wywołanym tą kwestią oraz o naszym głębokim żalu z powodu tego, że po tym, jak wyraził swe wątpliwości na ten temat, my nieco dogmatycznie i w opozycji względem niego przedstawiliśmy stary pogląd na zebraniu pytań i odpowiedzi w Waszyngtonie, zapewniając go jednak, że używaliśmy jedynie takich argumentów, o których wiedzieliśmy, że je aprobuje. Następnie podkreśliliśmy swoje wątpliwości i szczególnie podkreśliliśmy 40-dniową podróż Eliasza na górę Bożą. Powiedzieliśmy mu, jak wpłynęły na nas wspomniane wyżej uwagi braci wypowiedziane dzień wcześniej. Następnie powiedzieliśmy mu o tym, co wydawało się być pierwszym promykiem światła, jaki przyszedł na nas na poparcie jego nowego poglądu – obdzielanie groszem po zakończeniu dwunastej godziny. Kilka dni później, na konwencji w Clinton, powiedział nam, że akceptuje ten pogląd. To utwierdziło nasz umysł co do tej kwestii, a nasze serce radowało się z tego powodu.

(53) W kontraście do tego, jak my zachowywaliśmy się w tej sprawie będąc częścią antytypicznego Aarona, powinniśmy ukazać odnośne postępowanie A.H. MacMillana będącego częścią antytypicznej Miriam. Wyraźne stwierdzenie naszego Pastora na ten temat w Strażnicy w maju 1914 roku, z którym się zdecydowanie nie zgadzał, zamiast pobudzić go do milczenia i czekania na Pana, sprawiło, że prowadził całą kampanię na ten temat, argumentując przeciwko zmienio-

nemu pogładowi przy różnych okazjach tamtej wiosny, lata i wczesną jesienią, aż do około 1 października. Tak jak trzy i pół roku później, tj. 27 marca 1918 roku, uroczyście powiedział obecnym na konwencji Towarzystwa w Brooklynie, że drzwi Wysokiego Powołania zamykają się tego dnia, tak też na konwencji w Saratoga Springs (27 września – 4 października 1914 roku), mniej więcej na dzień przed 1 października 1914 roku, głosił nauki zdecydowanie przeciwnie zmienionemu pogładowi naszego Pastora, a popierające pogląd, iż Kościół opuści ziemię około 1 października. Zostaliśmy poinformowani, iż stwierdził on, że to, iż tak się stanie około tej daty, jest tak prawdziwe, jak wszystko inne, co jest zawarte w Biblii. Zostaliśmy także poinformowani, że w obliczu głosów sprzeciwu, mówiących, że najwyraźniej tysiące członków ciała Chrystusowego było wtedy jeszcze na ziemi, uparcie twierdził, że Bóg aby wypełnić swoje Słowo na ten temat, spowoduje około tej daty wielki kataklizm, poprzez który wyzwoli Kościół przed wyznaczoną datą. Gdy opuścił Betel po tej konwencji, powiedział nawet, że kupuje sobie bilet na Plejady – oraz że jest to bilet w jedną stronę, a potem został znaleziony w swojej rodzinnej miejscowości w stanie znacznego przegnębienia. Lecz 1 października nadszedł i minął, a część Kościoła wciąż jest na ziemi 24 lata później, i część prawdopodobnie pozostanie jeszcze prawie 20 [w rzeczywistości 12] lat. Po tym, jak doszło do podziału w Towarzystwie, A. H. MacMillan, aby nas zdyskredytować w oczach Kościoła, odwołał się do listu, który skomentujemy w następnym akapicie, i który my, z własnej inicjatywy zaferowaliśmy się napisać, a następnie napisaliśmy w celu uspokojenia braci co do tego tematu [podczas gdy MacMillan to niewłaściwie przedstawił], jako fakt dowodzący tego, że nasz Pastor tak bardzo nie pochwalał naszego postępowania w tej sprawie, że zażądał od nas napisania tego listu jako publicznego odwołania, podczas gdy o ile wiemy, nasz Pastor nie wiedział o tej sprawie, dopóki nie porozmawialiśmy z nim o niej pod koniec czerwca 1914 roku na konwencji w Columbus oraz nigdy nie powiedział ani jednego słowa nagany na ten temat, ponieważ wiedział, że nasze powody były identyczne z tymi, których on sam wcześniej używał, a jednocześnie nie podał żadnych dowodów biblijnych na zmieniony pogląd, opierając się jedynie na coraz bardziej wyraźnej niemożliwości tego, by tak wielu braci miało opuścić świat w ciągu najbliższych dziesięciu miesięcy. Choć A. H. MacMillan oczernił nas co do tej kwestii, to o ile wiemy, sam nigdy nie wyraził skruchy odnośnie swojej długo przeciągającej się opozycji, milczał na temat swego długotrwałego sprzeciwu wobec jasno przedstawionych dowodów biblijnych podanych na usprawiedliwienie zmienionego poglądu. Trwająca długie lata otwarta walka J. F. Rutherforda z naszym Pastorem w Betel i gdzie indziej na temat usprawiedliwienia tymczasowego itd., jest kolejną ilustracją osoby stojącej się częścią antytypicznej Miriam.

(54) W Columbus, podczas opisanej powyżej rozmowy powiedzieliśmy naszemu Pastorowi, że chcemy odwrócić efekt wywołany przez notatki z naszej odpowiedzi na pytanie i z naszej własnej inicjatywy zasugerowaliśmy mu, że napiszemy list, który on opublikuje w Strażnicy w tym właśnie celu, który to list, choć napisany zaraz potem, ukazał się dwa miesiące później w numerze Z'14, 271. *(patrz ostatnia strona). Należy pamiętać, że powyżej wykazaliśmy, że jako „nową rzecz” Pan w 1909 roku dał nam zrozumienie przypowieści o groszu aż do końca dwunastej godziny, a także tego, kim jest rządca. Dopiero później, i to wrywkowo, Pan dał nam zrozumieć jako „nowe rzeczy” inne szczegóły tej przypowieści, oprócz grosza, którego zrozumienie jako „nową rzecz” dał onemu Słudze. Po 1909 roku pierwsze nowe zrozumienie otrzymaliśmy pod koniec czerwca 1914 roku, jak jest to opisane powyżej, a dotyczyło ono tego, że wieczór tej przypowieści nastąpi po październiku 1914 roku. Należy zwrócić uwagę na to, że Pan zakrył ten zarys aż do słusznego czasu, i że dał nam go dopiero po tym, jak żalowaliśmy swojego postępowania podczas owego zebrania odpowiedzi na pytania w Waszyngtonie, które obecnie uznajemy za udział w antytypie Aarona podanym w 12. rozdziale 4 Mojżeszowej, oraz po tym, jak zdecydowanie i skutecznie odparliśmy wysiłki szatana pobudzające nas do sprzeciwu wobec nowego poglądu naszego Pastora, jasno wyrażonego w Strażnicy z maja 1914 roku. Podaliśmy doświadczenia br. Bartona i br. Johna Edgara oraz nasze własne jako część antytypicznego Aarona z tego rozdziału jako ilustracje doświadczeń, które były, i które wciąż są powszechne wśród wodzów Kościoła powszechnego niebędących członkami gwiazdnymi oraz lokalnych starszych. Doświadczenia J. Hemery'ego, A. H. MacMillana, itd. w Paruzji podaliśmy jako przykłady odpowiadających im doświadczeń antytypicznej Miriam. Nie przypominamy sobie doświadczenia, które mogłyby być naszym uczestnictwem w antytypie Aarona szemrającego przeciw Mojżeszowi z powodu jego żony Zefory. Uważamy, iż byłoby rzeczą pożyteczną, gdyby wodzowie oświeceni Prawdą Epifanii zbadali samych siebie i sprawdzili, czy nie brali udziału w antytypie Aarona, tak jak zostało to przedstawione w tym rozdziale. Niewątpliwie wielu z wodzów Kapłanów wśród grup Lewickich zda sobie sprawę, że w swoim sprzeciwie wobec Jezusa przemawiającego w osobie Posłannika Epifanii są częścią antytypu Aarona z tego rozdziału i będą mieli udział w antytypie czynu Aarona z wersetu 11. Należy zauważyć, że Miriam nie brała udziału w przyznaniu się do grzechu i głupoty w prośbie o przebaczenie z wersetu 11. Było to spowodowane jej nieczystością w tym czasie, charakterystyczną dla braku skruchy antytypicznej Miriam przed oddaniem jej Azazelowi na pobyt na pustyni.

* Niniejszy list napisany przez brata Johnsona, został opublikowany w Strażnicy w 1914 roku, a następnie usunięty przez Towarzystwo z przedruków Strażnicy z września tego roku w trakcie ich drukowania. Znalazł się w najnowszym wydaniu Biblioteki Badaczy Biblii (Bible Students Library) (wersja 3.0). Oceniamy pracę braci, którzy obecnie poprawiają te dzieła, aby odpowiadały oryginalnym Strażnicom wydawanym przez brata Russella.

JEGO ŚWIATŁOŚĆ WZRASTA

Drogo umiłowany Pastorze i bracie:

Podczas wizyty w zborze w Waszyngtonie zeszłego marca moim przywilejem było przeprowadzenie zebrania pytań i odpowiedzi, na którym zostały mi przedłożone pytania, między innymi o datę końca Żniwa, Czasów Pogan oraz wyzwolenia Kościoła. Udzieliłem odpowiedzi na powyższe pytania. W swoich odpowiedziach wyraziłem przekonanie, że te trzy wydarzenia nastąpią jesienią tego roku. W kwestii wyzwolenia Kościoła obecnie uważam swoją odpowiedź za błędną.

Wydaje się, że z tych odpowiedzi zostały sporządzone notatki, które są szeroko rozprowadzane wśród braci. Nie widziałem ich, ani nie wiem jak dokładnie oddają moje odpowiedzi, lecz otrzymuję wiele pytań o to, czy wciąż podtrzymuję myśl o tym, że Kościół opuści świat tej jesieni. Mam powody, by uważać, że Przeciwnik używa mojego stwierdzenia na temat wyzwolenia Kościoła tej jesieni zawartego w tych notatkach, w celu odsunięcia niektórych braci od postępującego światła, które jako „pokarm na czas słuszny” Panu upodobało się dawać nam przez swójznaczony przewód.

Głęboko żałuję mojego stwierdzenia i wpływu, jaki ono wywiera, i dlatego pragnę przeciwdziałać jego szkodliwemu działaniu. Chociaż mam zupełne zapewnienie wiary, że najbliższa jesień jest końcem Żniwa oraz Czasów Pogan, z radością stwierdzam, na podstawie Psalmu 46, 3 Księgi Mojżeszowej 16:20-24, Mateusza 20:8-16 oraz w świetle działalności Eliasza mającej miejsce po jego przybyciu na górę Horeb aż do czasu opuszczenia przez niego ziemi, że obecnie mam zapewnienie wiary, że Kościół pozostanie na ziemi jeszcze jakiś czas po październiku 1914 roku. Byłbym bardzo wdzięczny, gdyby, jeśli Pan pozwoli, brat zechciał opublikować niniejszy list w Strażnicy w celu przeciwdziałania, na ile to możliwe, wszelkim szkodom, które szatan mógłby starać się wyrządzić za pośrednictwem wyżej wspomnianego stwierdzenia w notatkach, o których mowa. Jako nauczyciel w Kościele pragnę poddać wszystkie swoje wypowiedzi „dobremu Słowu Bożemu”, w miarę jak jego postępujące światło, jako „pokarm na czas słuszny”, jaśnieje w moim umyśle i sercu, a przez to postępujące światło modyfikować poprzednie niedoskonałe zrozumienie spraw.

Drogi bracie, jest dla mnie wielką przyjemnością dostrzegać jednomyślnie z Tobą „dobre Słowo Boże” przynależne domownikom wiary. Codziennie dziękuję naszemu drogiemu Ojcu i Starszemu Bratu za przywilej bycia współpracownikiem i współ-ofiarnikiem z Tobą w najlepszych więzach braterstwa. Niech nieustające błogosławieństwo spoczywa na Tobie i Jego Izraelu wszędzie, któremu z całego serca pragnę pomagać i błogosławić, a nie przeszkadzać ani krzywdzić!

Z miłością chrześcijańską, do której dołącza się siostra Johnson,
pozostając, Twój brat i współsługa,
Paul S. L. Johnson

PAMIĘTAMY

19 czerwca 2007 r. zmarła, przeżywszy 80 lat, siostra **Maria Łużyńska** ze zboru w Łodzi. Liczne trudności życiowe rozwinęły w niej głęboką miłość do Boga i wrażliwość na ludzkie krzywdy i potrzeby. Od młodości starała się żyć blisko Niebiańskiego Ojca. Poszukując głębszej wiedzy o Nim, odrzucała nauki, które nie były zgodne z tym, że „Bóg jest miłością” (1 Jana 4:8). Przylgnęła całym sercem do Prawdy paruzycznej i epifanicznej ukazującej w pełni wspaniałość przymiotów istoty i charakteru Boga oraz plan zbawienia obejmujący wszystkich ludzi. Swoje poświęcenie realizowała przez aktywną, gorliwą służbę Bogu, Prawdzie i braciom. Starła się wydawać dobre świadectwo Prawdzie, szczególnie przez codzienne życie zgodne z Pańskimi przykazaniami. Nie pomijała żadnej okazji, by nieść pomoc potrzebującym.

TERAŻNIEJSZA PRAWDA

Redaktor: Ralph M. Herzig, Chester Springs, Pa. 19425-2700, USA

Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki

Wszelkie zapytania, zamówienia prosimy kierować pod adresem:
05-100 Nowy Dwór Maz.; ul. Zdobywców Kosmosu 17; e-mail: srme@epifania.pl

Zapraszamy do odwiedzenia naszej strony pod adresem: <http://epifania.pl>